

Régis Debray
Wprowadzenie do mediologii
 przeł. Alina Kapciak

Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, 278 s., ISBN 978-83-7459-107-2

*Clucider le mystères et paradoxes
 de la transmission culturelle
 – tel est le but de la médiologie.*¹

Opublikowane w roku 2000 r. *Wprowadzenie do mediologii*² jest drugą, po *Kursie mediologii ogólnej*³ wydanym przez oficynę Gallimard w 1991 r., książką Régisa Debraya⁴ dotyczącą tego tematu. W Polsce pozycja ukazała się jako trzecia w serii Kultury Mediów redagowanej przez Andrzeja Gwoźdźcia. Minęło ponad dziesięć lat, zanim książka Debraya została udostępniona odbiorcom w języku polskim, chociaż wydaje się niemożliwe, aby nie była dotąd czytana przez polskich uczonych w języku oryginału. Próżno jednak szukać odniesień do niej w bibliografiach prac naukowych. Podobnie rzecz przedstawia się na Zachodzie. Anglojęzyczna poprzedniczka tej książki, w której Debray porusza również kwestie z *Wprowadzenia...*, zatytułowana dość enigmatycznie *Transmitting Culture*, jest mało znana

w Stanach Zjednoczonych, a w Europie zdania na temat koncepcji autora są podzielone. Czym bowiem jest owa mediologia i dlaczego właściwie mediologia? Debray udziela odpowiedzi na te i inne pytania w dość niebezpośredni sposób, pisząc rozwlekłe, z manierą eseisty, skacząc po tematach i sklejjąc nieraz odległe pod względem skojarzeń wątki. A jednak pod osłoną pojęciowego bałaganu kryje się badacz o umyśle ścisłym i analitycznym, świadomy swej koncepcji i umiejący jej bronić często na drodze dowodzenia *a contrario*, pisząc o istocie mediologii z perspektywy jej przeciwieństw. Książka jest adresowana do szerokiego grona odbiorców – zarówno specjalistów z zakresu studiów kulturowych, nauk o komunikacji, antropologii, filozofii, historii, jak również nieprofesjonalistów zainteresowanych „aktualnymi procesami cywilizacyjnymi i dyskusjami wokół nich”⁵.

Wydaje się, że lekturę *Wprowadzenia do mediologii* powinno się rozpocząć niemalże od

¹ „Wyjaśniać tajemnice i paradoksy przekazu kulturowego – oto cel mediologii”, www.mediologie.org/ [dostęp: 2.11.2011].

² R. Debray, *Introduction à la médiologie*, Paris 2000.

³ Tenże, *Cours de Médiologie générale*, Paris 1991.

⁴ Jules Régis Debray urodził się 2 września 1940 r. w Paryżu. Jest intelektualistą, filozofem, dziennikarzem, urzędnikiem państwowym i profesorem akademickim – twórcą mediologii, czyli teorii o procesie przekazu kulturowego. Od 1960 r. do lat 80. ubiegłego wieku Debray prowadził działalność edukacyjną oraz angażował się w życie polityczne na Kubie i w Ameryce Łacińskiej – głównie w Chile. Działalność polityczna sprowadziła na niego więzienie (1967–1971, Camiri, Boliwia). W 1973 r. powrócił do Francji. W latach 80. XX w. pełnił funkcje we francuskiej administracji państwowej. W roku 1993 obronił na Sorbonie doktorat na podstawie rozprawy *Vie et mort de l'image. Une histoire du regard en Occident*, a następnie habilitował się tamże w 1994 r. Od roku 1996 zajmuje się działalnością wydawniczą, naukową oraz pełni funkcje w europejskich instytucjach kultury (1998–2002: École nationale supérieure des sciences de l'information et des bibliothèques; 2002–2005: Institut européen en sciences des religions). Do najważniejszych jego publikacji książkowych należą: *Révolution dans la révolution? et autres essais* (1967), *Le pouvoir intellectuel en France* (1979), *Critique de la raison politique* (1981), *Manifestes médiologiques* (1994), *Vie et mort de l'image, une histoire du regard en Occident* (1995), *Transmettre* (1997), *Les enjeux et les moyens de la transmission* (1998), *Introduction à la médiologie* (1999), *Les communions humaines* (2005), *Un candide en Terre sainte* (2008); książki w języku angielskim: *Transmitting Culture* (2000), *Against Venice* (2002).

⁵ Tekst z tylnej obwoluty wydania polskiego.

końca, czyli od rozdziału piątego *Rada dyscyplin. Projekt: służba pomocnicza*. Umieszczone tu podrozdziały zatytułowane zdaniami pytającymi: *Dlaczego nie jesteśmy semiologami?*, *- psychologami?*, *- socjologami?*, *- (lub jesteśmy nie tylko) pragmatystami?*, *- (nie wszyscy lub nie w pełni, lub jeszcze nie) historykami?* omawiają nie tylko różnice, lecz także powinowactwo mediologii z innymi – mówiąc słowami autora – „renomowanymi” dyscyplinami i w zasadzie obszernie, choć niejasno, wyznaczają jej zakres. W zakresie analiz mediologicznych leżałoby bowiem badanie i zrozumienie „metod, dzięki którym przekaz jest wysyłany, krąży oraz »znajduje nabywcę«” (s. 211). Aby dowiedzieć się, co z kolei kryje się pod hasłami: metody, przekaz, krążenie czy nabywca, należy powrócić do początkowych stron książki.

Powołując się na opinię historyka techniki André-Georges’a Haudricourt, w pierwszym rozdziale rozprawy – *Czas przekazywania. Kąt obserwacji* – Debray stwierdza, że nauka jest charakteryzowana nie poprzez swój przedmiot, lecz poprzez punkt widzenia. Oznacza to, że czytelnik nie może liczyć na proste definicje przedmiotu mediologii, lecz raczej na odkrycie faktu, iż sama mediologia jest swoistą metodą badania metod (*sic!*) procesu przekazywania (*transmission*) informacji. Przekazywanie natomiast należy w teorii Debraya odróżnić od komunikacji. Chodzi bowiem o coś więcej niż komunikowanie, chodzi o przekazywanie. „Termin ‘przekazywanie’ będzie obejmował wszystko, co jest związane z dynamiką pamięci zbiorowej; termin ‘komunikacja’ zaś krążenie wiadomości w danym momencie” (s. 5) – Debray sytuuje przedsięwzięcie naukowe mediologów w perspektywie diachronicznej, kładąc nacisk na badanie relacji nie tyle przestrzennych, co czasowych w przenoszeniu informacji. Ścisłej wyraża to stwierdzenie: „komunikowanie polega na przenoszeniu informacji w przestrzeni, w obrębie tej samej strefy czasoprzestrzennej, a przekazywanie na prze-

noszeniu informacji w czasie między różnymi sferami czasoprzestrzennymi” (s. 5). Odmienne zatem niż w naukach o informacji i komunikacji w ogóle, w których niemal spontanicznie zawęża się perspektywę badań do samych mediów, kanałów czy nośników, w mediologii przeważa podejście dynamiczne. Bazuje ono na dochodzeniu do wiedzy o zjawiskach przeszłości historycznej jako przejawów pewnego specyficznego myślenia i działania, które doprowadziły do wykształcenia się form życia społecznego, takich jak religia, sztuka, polityka itd. Chodzi więc o tzw. media historyczności, opierające się raczej na więzach symbolicznych niż technologicznych. W praktyce analizy mediologicznej instytucje takie jak szkołę, bibliotekę, kościół podporządkuje się odpowiednio nauczaniu, lekturze i kultowi. Debray zaznacza jednak, że nie należy przeciwstawiać sobie tych dwóch „skal”, tj. komunikacji i przekazywania. Jedna jest bowiem warunkiem i niezbędnym uzupełnieniem drugiej, i obie wymagają wzajemnego uzgodnienia. Wynika więc z tego, że mediolog nie opiera się wyłącznie na badaniu nośnika jako technologii materialnej (w terminologii Debraya tzw. MZ, czyli materii zorganizowanej) umożliwiającej proces przekazywania informacji, ale dopełnia go w sensie niematerialnym poprzez potraktowanie pamięci zbiorowej jako technologii w postaci zinstytucjonalizowanej, tzw. OZ (organizacji zmaterializowanej). Otoczeniem lub środowiskiem kulturowym dla współdziałania obu tych „porządków” jest w teorii autora mediosfera, której szczegółową charakterystykę podaje drugi rozdział książki: „*The Medium is the Messenger*”. *Starter metody*.

Mediosfera może obejmować wiele mikrośrodków kulturowych i zarazem informacyjnych. Nowa mediosfera nie redukuje poprzedniej, lecz przekształca jej strukturę na własnych zasadach „w wyniku długich negocjacji co do miejsca i funkcji, po to, by wszystkie zachodziły na siebie, choć nie w dowolnych kie-

runkach” (s. 56). Co się z tym wiąże, przechodzenie z jednej mediosfery do następnej zachodzi poprzez tzw. rewolucję maszynową, która wpływa na początku na technikę przekazywania informacji (MZ), a w konsekwencji na aspekty społeczne i polityczne (OZ) tego procesu. Rewolucja ta może się dokonywać jedynie w sprzyjających warunkach kulturowych. Debray pisze dalej o wyrazistości czynnika ludzkiego. Uważa, że na kolejnych etapach owej rewolucji do głosu dochodzą tzw. administratorzy sensu, którzy czerpią z niej korzyści polityczne w zakresie dostępu do władzy poprzez opanowanie danego medium (MZ) oraz społeczne w postaci wejścia na wyższy poziom w hierarchii klas (OZ). Charakterystykę poszczególnych mediosfer ukazuje przejrzysta tabela. Z punktu widzenia dalszych definicji autor, podobnie jak to uczynił w przypadku określenia mediologii, odwraca kolejność dyskursu na rzecz egzemplifikacji. O istocie pojęcia nazywanego mediosferą dowiadujemy się bowiem dopiero na dalszych stronach książki pomiędzy rozważaniami nad techniką i kulturą *sensu largo*. Tę część tekstu można zrekapitulować w sposób następujący: mediosfera łączy w sobie czynniki techniczne i wartości kulturowe, przez co uzyskuje znamiona „technokultury”, którą „można rozumieć jako cywilizację (łącząc w tym pojęciu znaczenie niemieckie, kładące nacisk na podstawy materialne, i znaczenie francuskie, na pierwszy plan wysuwające dzieła ducha)” (s. 63).

Po rozważaniach o mediosferze autor w rozdziale trzecim „*To zabije tanto*”. *Przedmiot: stosunki nie przedmioty* powraca do wątku mediologii jako metody, uwypuklając aspekt symboliczności badanych za jej pomocą relacji. Mediologia nie zajmuje się bowiem jakąś nieokreśloną dziedziną przedmiotów, ale bada raczej związki między duchowym i materialnym wymiarem „odbiorników” („kodeks, świątynia Słowa, obraz domu, itd.” – s. 83) i nośników procesu przekazywania. Chodzi

więc o to, aby ustalić korelacje między „naszymi najważniejszymi funkcjami społecznymi (nauką, religią, sztuką, ideologią, polityką) a naszymi sposobami upamiętniania, przedstawiania i przenoszenia” (s. 86). Ustalenie to miałoby charakter systemowy, a nie mechaniczny, w którym wyróżnienie pewnego ciągu: przyczyna–skutek–przyczyna, uwzględniałoby wzajemne oddziaływanie medium i środowiska, czyli techniki i kultury. Dla zilustrowania tego poglądu można przywołać następujący fragment z dłuższego wywodu Debraya: „Związek przyczynowy między techniką i kulturą nie jest ani automatyczny, ani jednostronny. Nie możemy być pewni tego, jakie typy zachowań rozwiną się lub nie w kulturze oralnej dzięki pismu. I jesteśmy pewni, przeciwnie, że w kulturze, która nie zna tej metody upamiętniania, nie pojawi się takie czy inne zachowanie: nie będzie znała sylogizmu, rejestru wydarzeń, reguł składni itd. (a zatem logiki, historii, gramatyki itd.). Chrześcijaństwo przyczynia się do zniknięcia *volumenu* (lub zwoju), nieodpowiedniego do czytań liturgicznych i trudnego do uniesienia, a supremacja *kodeksu* sprzyja supremacji chrześcijaństwa nad kultami pogańskimi. Bez druku nie ma Reformacji. Bez Reformacji nie ma drukarstwa na szeroką skalę [...]” (s. 105). Debray dotyka następnie zagadnienia tradycji badań mediologicznych. Postuluje, aby opierając się na poglądach wybitnych autorów epok wcześniejszych, mediologia stawiała sobie za cel sformalizowanie i dokonanie syntezy ich spostrzeżeń, rozproszonych w licznych publikacjach. Przyznać trzeba – jak mówi Debray – że autorów tych łatwiej odnaleźć na polu literatury i sztuki, a nie na przykład filozofii. A dodaje jednocześnie, że „osobliwość ta, dotycząca zresztą większości rejestrów, które obejmują nauki humanistyczne, szczególnie zaznacza się w naszej dziedzinie [w mediologii]. Tu poeci i pisarze *przewodzą*, jednocześnie ze względu na prawo starożytności, pewność spojrzenia i umiejętność

prezentacji” (s. 117).

W rozdziale czwartym książki zatytułowanym *Skuteczność symboliczna. Droga: od medium do mediacji* Debray porusza wreszcie problem mediacji. W zasadzie jest to garść rozważań dotycząca tzw. skuteczności symbolicznej, czyli zrozumienia nie tyle tego, jakie sensy generuje świat znaków, ale tego, w jaki sposób się nim staje w procesie mediatyzowania rzeczywistości. Mediacja jest bowiem „zapośredniczeniem”. W praktyce analizy mediologicznej oznacza to przechodzenie od *abstractum* do *concretum*, a zatem opis, w jaki sposób wypowiedzi prorockie przeobrażają się w Kościół, a spotkania seminaryjne w szkołę, dlaczego pewne wizualne lub dźwiękowe wyobrażenie świata staje się faktycznym oddziaływaniem na świat. Medium w teorii Debraya należy w związku z tym rozumieć jako miejsce i funkcję w ramach „urządzenia przekaznikowego”. Podwójne ciało medium autor przedstawia za pomocą metafory pracy, która ma na celu organizację materii nieorganicznej, na przykład poprzez zapisanie liter na kartce papieru lub lokowanie informacji cyfrowej na aluminiowej płycie oraz „organizowanie *socius*, tj. tworzenie urzędzeń likwidujących szum – instytucji, administracji czy korporacji” (s. 149). Trzeba przyznać, że taka koncepcja medium różni się od powszechnego w naukach o informacji i komunikacji podejścia, ponieważ łączy przywoływane już wyżej dwa wymiary: techniczny oraz kulturowy w sensie – społeczny. Podsumowaniem rozważań zawartych w rozdziałach 1–4 mogłoby być zdanie: „Mediologię jako dyskurs można sprowadzić do drogi – historii 4 M – przekaz (*message*), medium, środowisko (*milieu*), mediacja” (s. 161).

Wieńcząc to ogólne przedstawienie treści *Wprowadzenia do mediologii*, warto wyprowadzić kilka wniosków dotyczących praktycznej roli, jaką może pełnić ta nowo powstająca i bę-

dąca-w-trakcie-definiowania-samej-siebie metoda dla badań prowadzonych w obrębie studiów kulturowych oraz medioznawczych. Mediologia oferuje metodę syntetyczną i krytyczną zarazem, wypełniającą w pewnym sensie luki powstałe w dorobku obu wymienionych dyscyplin. Pozwala odnajdywać i definiować sieci powiązań między instytucjami związanymi zarówno z ekonomią, polityką, przekazem informacji, jak i przemysłem medialnym. Opisuje też ich funkcję jako instytucji przekazywania kulturowego, a ponadto pokazuje właśnie kulturowe zakorzenienie technologii medialnych.

Mediologia umożliwia w związku z tym pogłębioną dyskusję nad zagadnieniami związanymi z powstawaniem i funkcjonowaniem gatunków medialnych nie tylko w odniesieniu do form, lecz także konwencji medialnych. Łączy przy tym, ale nie przeciwstawia, kulturę i technologię poprzez założenie, że technologia jest *sui generis* produktem kultury. Mediologiczne rozumienie medium jako: symbolicznego procesu (pismo, obraz, itd.), kodu społecznego (jak język naturalny), materialnego środka przekazu (papier, urządzenia magazynowania magnetycznego itd.), systemu nagrywania i dystrybucji (sieć telewizyjna, sieć informatyczna itd.)⁶ umożliwia badanie całego zaplecza czy środowiska, w którym dochodzi do udzielania różnorodnym mediom oraz instytucjom medialnym władzy i autorytetu nie tylko pod względem produkcji, lecz także konsumpcji.

Patrząc z punktu widzenia czytelnika, trzeba podkreślić, że książka Régisa Debraya jest publikacją szczególną pod różnymi względami. Nie jest lekturą łatwą, ponieważ znamionuje ją niewątpliwa, w pełni humanistyczna, akrybia autora, wymagająca od czytelników gruntownego przygotowania. Z jednej strony, widoczne nawiązania do wielkich teoretyków humanistyki, takich jak Georg Wilhelm Hegel, Roland Barthes czy Ernst Cassirer sprawiają, że kultu-

⁶ Por. www.georgetown.edu/faculty/irvinem/theory/WhyMediology.html [dostęp: 2.11.2011].

rowy przekaz tej książki wydaje się znajomy. Z drugiej jednak jest całkiem nowy – prowokuje bowiem do stawiania kolejnych pytań zarówno na temat rzeczywistości historycznej, jak i współczesnej z perspektywy, pozwalającej łączyć to, co do tej pory stawiano w opozycji.

Kultura i technologia nabierają bowiem w teorii Debraya znamion jednego pojęcia. Być może to właśnie dzięki niej uda się określić i zrozumieć wiele z minionych i obecnych tajemnic oraz paradoksów cywilizacji.

Iwona Wieźel



Wokół mediów ery Web 2.0 red. nauk. Bohdan Jung

Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, 264 s.,
ISBN 978-83-7644-038-5

Może trudno będzie w to uwierzyć, ale nie zawsze było tak, że prowadzenie bloga czy udzielanie się na forach internetowych spotykało się z pozytywną reakcją otoczenia. Autorkę tego tekstu dotknęło to osobiście, doczekała się jednak rekompensaty za złośliwe komentarze osób negatywnie nastawionych do internetu, gdy ten rósł w siłę i zyskiwał na znaczeniu. Dzisiaj internet towarzyszy nam na każdym kroku. Ułatwia naukę, pracę, kontakt z ludźmi. Nie wyobrażamy już sobie życia bez niego. Trudno nadążyć za wszystkimi fascynującymi zmianami, ale czy tego chcemy, czy nie, rewolucja goni rewolucję, a tym samym sieć oferuje coraz więcej. Najważniejsze jednak jest to, że internauci nie są już odbierani jako samotni dziwacy, którzy spędzają czas przed komputerem tylko dlatego, że nie mają nic lepszego do roboty lub mają problemy z nawiązywaniem kontaktów w realnym świecie. Dzisiaj internauci mają głos, którego uważnie słuchają politycy, projektanci mody, właściciele firm. Dzisiaj internauci tworzą społeczności, które mają wpływ na otaczający nas świat. Mamy do czynienia z siecią drugiej generacji – Web 2.0 – a to już nie tylko szukanie, czytanie, słuchanie i oglądanie, a działanie, produkowanie, opiniowanie i wpływanie. To, co dzieje się w sieci, przekłada się na realne życie. I właśnie o tym jest ta książka.

Wokół mediów ery Web 2.0 ukazała się w serii Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo, poświęconej kulturze i gospodarce wieku informacji i jest efektem pracy seminarium doktorskiego oraz magisterskiego prowadzonego od ponad 10 lat w Zakładzie Mediów Elektronicznych i Komunikowania Instytutu Studiów Międzynarodowych w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej. Autorami rozdziałów są magistranci i doktoranci skupieni wokół profesora Bohdana Junga, wybitnego znawcy ekonomii czasu wolnego, ekonomiki mediów i nowych trendów w komunikowaniu. Jung zaznacza, że książka kierowana jest do studentów nauk społecznych i ekonomicznych, dziennikarstwa, medioznawstwa, komunikowania społecznego, politycznego, marketingowego, sięgnąć po nią może jednak każdy. Korzystanie z niej nie wymaga specjalistycznej wiedzy. Wystarczy wcześniejsze doświadczenia związane z aktywnym użytkowaniem internetu. *Wokół mediów ery Web 2.0* dotyczy bowiem nowego sposobu korzystania z sieci, który połączył już miliony osób – oferuje wiele nowych możliwości, wpływa na otaczającą nas rzeczywistość.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów, z których każdy to odrębna praca. Poszczególne rozdziały zamyka bogata bibliografia, a całą książkę indeks osobowo-rzeczowy. Szata gra-